

Update zimownika

Beata, śr., 07/01/2009

- [Zimowanie w lodówce](#)

Miałam napisać od razu, ale odłożyłam "na potem", a potem oczywiście zapomniałam... A muszę o tym napisać, żeby ustrzec przed podobnymi błędami osoby, które chciałyby naśladować mój sposób zimowania. Oczywiście nie doszło do żadnej tragedii a żółw sobie spokojnie śpi i powoli zapada w coraz głębsze odrętwienie, ale do rzeczy...

Jak pisałam wcześniej użyłam pojemnika z substratem w postaci wilgotnej ziemi, na wierzch tego dałam trochę suchych liści. Po kilku dniach w lodówce zrobiła się bardzo wysoka wilgotność. Właściwie stopniowo rosła od samego początku i była zauważalnie wysoka ale wpierw myślałam że może się obniżyć, w tym celu nawet wycierałam wodę skraplającą się pod zamrażalnikiem przy okazji doglądania żółwia, ale wilgotność wciąż utrzymywała się zbyt wysoka lub nawet rosła. Doszło do tego że momentami osiągała przeszło 90% co już było stanowczo za dużo i nie chodziło nawet o ryzyko pojawienia się pleśni bo tej wystarczy nieraz znikoma ilość wilgoci ale woda mogła się zacząć skraplać na żółwiu, co jakby nie patrzeć normalne nie jest. W naturalnych warunkach w podziemnych norach panuje też dość wysoka wilgotność, podejrzewam że rzędu 70-80 % ale trudno porównywać to z lodówką w której nie ma za bardzo wentylacji i która jest sztucznym i wyizolowanym "środowiskiem".

Moje podejrzenie padło na dużą ilość wilgotnego podłoża. Musiałam niestety ruszyć żółwia i szybko wyrzucić z zimownika większą część podłoża. Żółw był po kilku dniach spania, ale jeszcze był bardzo czujny i spał dość płytko, zresztą temperatura była w okolicach 7 st. Całą operację przeprowadziłam w ciągu minuty, może kilku, a żółwia w tym czasie położyłam "luzem" na dnie lodówki i jak tylko zimownik został na nowo przygotowany szybko trafił do niego i w ten sposób żółw nie był wyjmowany poza obręb lodówki. Wyrzuciłam większość z wilgotnego podłoża, zostawiając niezbyt grubą warstwę i jak wcześniej dużo suchych liści. Żółw bardzo szybko zapadł ponownie w sen i nawet nie wiercił się przy tym. Jedynie przesunął się do rogu, w którym spał wcześniej. Wilgotność się już obniżyła w normalne okolice.

Poza tym nic nowego, śpi spokojnie i wszystko wygląda ok. Za kilka dni jeszcze nieco obniżę temperaturę.

Adres źródła: <https://www.zolw.info/blog/beata/update-zimownika>